Łódź.

Cena numeru **20 gr.**

Cena prenumeraty w Łodzi:
Miesięcznie z dod. ilust. 5.00 gr
Dnia rob. 4.00 gr
O dnosz. do domu 26 gr
Z przes. poczt.
Miesięcznie z dod. ilust. 6.00 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr
Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

XXXII r. istnienia.

Redakcja i Administracja w ŁODZI.
Al. Kościuszki 47
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5—6
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWÓJ

Czwartek, 23-go maja **№ 140**

„ODEON"
Przejazd № 2

Dziś i dni następnych

Bomby śmiechu w szlagierowym filmie p. t.
„Z pamiętnika kawalera"
Zwycięstwo kobiecej przebiegłości
W rolach głównych:
Grita Haid, Iwan Wanja, Reinhold Schuenzel
Nadprogram Farsa

„WODEWIL"
Główna № 1

Dziś i dni następnych

Najweselszy film sezonu p. t.
„Ochotnik"
Parada Łazików wśród bomb i granatów w wirze walk wojennych w wykonaniu króla humoru
Larry Semona
Nadprogram Farsa

„CORSO"
Zielona № 2

Dziś i dni następnych

Słynny Cowboy
BUCK JONES
jako obrońca uciśnionych Basków ukaże się w filmie najnowszej produkcji p. t.
Zdradziecka kula
Nadprogram Farsa.

SPONIEWIERANA PRZEZ TYCH, KTORYCH NAJSZCZODRZEJ OBDARZYŁA

Dlaczego Niemcom wolno pluć nam w twarz

Znakomity nestor literatury polskiej, wybitny i zasłużony pisarz i publicysta, pisze w „Gazecie Bydgoskiej".

„Mądra, pracowita, zasłużona, błyszcząca w dziejach olśniewającemi światłami genjuszu, zbójecka dzicz, która nazywa się Niemcami, upomina się ciągle o stracony łup, skradziony niegdyś Polsce, przeklina ją, znieważa, spotwarza, grozi i mści się. Świeżo urządziła wściekły napad i gwałt na Śląsku.

Przy rozważaniu wybuchów i pogróżek tej dziczy wysuwają się zagadki trudne do rozwiązania.

Pierwszą z nich jest pytanie: przez jakie dziwne skojarzenie sprzeczności ten sam naród może być jednocześnie wielkim i małym, wzniosłym i podłym, oświeconym i barbarzyńskim? Czemu to się dzieje, że on mając genjalnych filozofów, badaczów, wynalazców, poetów, muzyków, malarzów, promiennych duchów we wszystkich dziedzinach myśli i twórczości ludzkiej, rodzi ciągle i hoduje barbarzyńców, chamów, oszustów i zbrodniarzy politycznych? Skąd to pochodzi, że ten naród, który w teorji rozwinął i uszlachetnił do najwyższej miary zasady moralne, jest najbezczelniejszym ich gwałcicielem? Dlaczego świat musi ich podziwiać i przeklinać? Może częściowem rozwiązaniem tej osobliwej zagadki będzie przypuszczenie, że ona nie tkwi w całem plemieniu, ale w jego części zepsutej, która skutkiem przewagi nad innemi narzuciła im swój charakter, swoją złą naturę.

Bo przecie Prusy są czemś wyraźnie odmiennem od innych żywiołów Germanii, są gałęzią szczepu zwyrodniałą, zrobiczoną, sparszywiałą, najsłabiej kulturalnie kwitnącą i owocującą. Pomiędzy genjuszami niemieckimi jest najmniej pruskich. Ten odłam stanowi różnorodną mieszaninę pierwiastków etnicznych, jego posiadłości powstały całkowicie z rozbojów i grabieży politycznych, nawet jego nazwa jest skradzioną, a jeżeli odznaczył się czemkolwiek w historji, to tylko najazdem, podbojem i rabunkiem.

Ponieważ zaś Prusy ulepiły się głównie z zaborów na ziemiach Polski i stanowią jej bezpośrednie sąsiedztwo, nie dziw, że ona jest głównym przedmiotem ich nienawiści, która zawsze najmocniej i najohydniej objawia się w krzywdzicielach do skrzywdzonych, w złoczyńcach do ich ofiar.

Ale to wszytko nie tłómaczy nam jasno bezczelnej zuchwałości nowoczesnego krzyżactwa wobec Polski. Ma ono zwierzęcą złość i zaborczą chciwość względem innych narodów, żadnego jednak nie śmie tak wyzywać i znieważać, jak nas, ku żadnemu nie wysuwa tak chciwie swych pazurów, nie szczerzy zębów, nie wyje, nie szczeka i nie usiłuje kąsać. Pozwala sobie na przezywanie nas „polskiemi psami", „polskiemi świniami"; „polskiem bydłem", ale nie pozwala sobie używać tego karczemnego słownika w mowie o Francuzach, którym przecie zawdzięcza swoje obecne zdruzgotanie i pokutę.

Dlaczego?

Oto dlatego, że Francja jest silna, dumna i strzegąca swej godności. A Polska? Nietylko słaba i pokorna, ale jeszcze poniewierana przez własnych swoich synów i to przez tych, których najszczodrzej obdarzyła. Wszakże słyszeliśmy od nich, że „zmagają się z Polską" że ona jest „narodem idjotów", że jej ustawodawcy byli „złodziejami, łotrami i nierządnikami", że to, cośmy zrobili po odzyskaniu niepodległości, jest łańcuchem czynów głupich i nikczemnych. Skoro tak oceniamy sami siebie, czy możemy wymagać, ażeby nas wyżej cenili inni, zwłaszcza wrogowie? Czy nasze bezprawia, nasze utrzymywanie życia państwowego w stanie „płynnym", nasze potargane stosunki mogą być świadectwem siły? Czy nasze grady obelg, urągań, ośmieszań i wymysłów, padające z góry, mogą wzbudzić w innych społeczeństwach uczucie szacunku dla Polski i onieśmielać jej nieprzyjaciół w czynach i słowach?

Francuzi, Anglicy, Włosi, Niemcy toczą między sobą nieprzerwane walki wewnętrzne, ale nigdy nawet najniepowściągliwszy w języku krzykacz nie poważy się łżyć swojego narodu, a nadewszystko nie rozewrze tak szeroko ust żaden polityk wysokiej klasy, żaden członek rządu.

Nie możemy wcale wyobrazić sobie strasznej burzy, jakaby wybuchła, gdyby Poincare nazwał Francuzów narodem idjotów, a Chamberlain — parlament angielski zbiorem złodziejów i ladaczników.

Kto milczy, zgadza się — mówi przysłowie łacińskie. Gdzieś, kiedyś, może w długiej niewoli i poniewierce zatraciliśmy wrażliwość na zniewagi i dumę.

Czczą przechwałką i śmiesznością brzmi nam dziś proroctwo Krasińskiego, że kiedyś wszystkie narody uklękną przed zmartwychwstałą Polską, „rwać będą żywe kwiaty, ciskać jej pod stopy wieńce", a z nieba odezwie się głos Boga: „Jak im Syna niegdyś dałem, tak im Polsko, daję cię bie. Ja cię córką moją robię.. Gdyś do grobu wstępowała, byłaś cząstką człowieczeństwa, ale teraz w dniu zwycięstwa imię twoje: Ludzkość cała"! Jakiego wrażenia doznajemy dziś, czytając te słowa, gdy owe narody, które miały składać hołd Polsce i obsypywać ją kwiatami, dapcą ją, lekceważą i wyszydzają, a my siebie dostrajając do ich pogardy, nazywamy „narodem idjotów" i w znacznej części „łotrów"?

Do akt Nr. 531—29

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 29 maja 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Cmentarnej pod Nr. 1 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli należących do Moszka Adlera oszacowanych 1500 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 roku.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

Do akt Nr. 748—29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 29 maja 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Konstantynowskiej pod Nr. 7 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: mebli i urządzenia piwiarni należących do Dawida Rogożnego vel Rogożyka oszacowanych 513 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 roku.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

Do akt 751—29.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi TEOFIL STANISZ, zam. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, obwieszcza że w dniu 29 maja 1929 r. od godziny 10—ej z rana, w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej pod Nr. 24 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: konfekcji męskiej należących do fir.: „Łódzka Konfekcja" oszacowanych 560 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 roku.

Komornik (—) TEOFIL STANISZ.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 29 maja 1929 roku od godziny 10—ej rano, w Łodzi, przy ul. Zawadzkiej pod Nr. 23, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: rozmaitych mebli należących do Majera Lipela i oszacowanych na 670 zł.

Łódź, dnia 21 maja 1929 roku.

Komornik (—) K. SUZIN.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 14V do 20-V. 1929 r. 3015

Dla dorosłych:
Swierszczyk
(Książe pozwolił)
W roli głównych: Lya Mara i Harry Liedtke
Dla młodzieży:
W KRAINIE SREBRNEGO LWA
PERSJA
Obraz w 10 aktach realizacji Bernarda Kelelrmana

KATASTROFA GÓRNICZA.

KATOWICE 22. maja. A.W.

21-go b.m. po południu w kopalni Grady I. w Łaziskach Górnych oberwała się ściana węglowa, zasypując 2-ch górników. Niezwłocznie wszczęta akcja ratunkowa znalazła już tylko zwłoki. Urząd górniczy prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Smierć tysięcy ludzi

Olbrzymia powódź nawiedziła Irak

LONDYN, 22. maja.

„United Press" dnoosi, że Irak nawiedziła olbrzymia owódź, która pochłonęła życie tysięcy ludzi. Zarówno Tygrys jak Eufrat wystąpiły z brzegów i pędzą gwałtowną falą naprzód, zmiatając wszystko po drodze. Miasto Basra jest zagrożone.

Lotnicy, którzy przelatywali nad krajem objętym powodzią donoszą, że zamienił się on w bezbrzeźne morze, z którego wystają tylko domy i wieżyczki meczetów zatopionych miejscowości. Powódź jest tak olbrzymia, że zapewne długich tygodni trzeba będzie na to, aby wody odpłynęły.

Dziwna polityka p. Schwalbego

Pomoc po długim namyśle

Wilno 22 maja (aw)

Wczoraj do Wilna nadeszła wiadomość, iż z warszawskich rezerw zbożowych przeznaczono dla powiatów dotkniętych klęską głodu 50 wagonów zboża.

(Dlaczego tak późno? Czy nie można było tych 50 wagonów przewieźć wcześniej, aby niedopuścić zwyżki cen zboża na Wileńszczyźnie do 42 zł. za kwintal. Czy polityka zbożowa p. Szwalbego nadal będzie tolerowana? P. R.)

Nowy kolec pruskiej nienawiści

Parobcy niemieccy zamordowali polskiego robotnika sezonowego

BERLIN, 22 maja.

W Weitenhagen na niemieckim Pomorzu miejscowi parobcy niemieccy wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności obili polskiego robotnika sezonowego Piątkowskiego do tego stopnia, że Piątkowski przewieziony do szpitala w Greifswald, zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Pałkarze twierdzą, że Piątkowskiego pobito śmiertelnie podczas kłótni, wywołanej przez kilku Polaków, będących w stanie nietrzeźwym. Jest to oczywiście nieeny wykręt zbrodniarzy.

Na niemieckim Śląsku

Straci pracę 50 tys. robotników

Wrocław 22 maja.

Związek przemysłowców włókienniczych Śląska niemieckiego uchwalił na wczorajszem posiedzeniu wypowiedzieć w dniu 25 maja pracę wszystkim robotnikom.

Lokaut obejmuje 50.000 robotników, którzy stracą pracę zarobkową. W związku z tem liczą się w kołach robotniczych z wielką kontrakcją szerokich mas pracujących.

PONOWNE PODWYŻSZENIE STOPY PROCENTOWEJ W AMERYCE.

Londyn 22 maja.

Donoszą z Nowego Jorku, że 12 największych banków uchwaliło wczoraj po naradzie swych przedstawicieli zalecić Bankowi centralnemu Federal — Reserve — Board podnieść redyskonto na 7 proc. co obowiązywałoby wszystkie banki Federal—Reserve.

TRAGICZNA ŚMIERĆ UCZNIA W WIŚLE

Chełmno 22 maja (aw)

W czasie przejażdżki żaglówką po Wiśle, w której brali udział 4 uczniowie gimnazjum w Chełmnie, wskutek silnego wiatru łódź przewróciła się i została uniesiona przez wodę. Trzej uczniowie wyratowali się, czwarty 17—letni Edmund Żukowski utonął, dotąd nie zdołano odnaleźć zwłok nieszczęśliwego.

OTO „WZOROWI" OBYWATELE.

KATOWICE 22.maja. A.W.

Dziś ekspozytura policji wojewódzkiej w Katowicach przytrzymała kilkunastu Niemców w wieku poborowym, którzy chcąc się uchylić od służby wojskowej zamierzali uciec zagranicę.

Bliższe szczegóły tej afery trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo.

Gimnazjum Żeńskie
Z. PĘTKOWSKIEJ I W. MACINSKIEJ
ul. Wólczańska Nr. 55.
Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w końcu maja. Podania przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat codziennie od g. 9 do 3-ej.

A przedstawicielstwa polskie zagranicą?...

Niemiecka propaganda dla P. W. K.

Nie obawa przed odwetem za Opole i Bytom, lecz ordynarna, oszczercza nienawiść i demagogja

Nie jest nam wiadomem, co oddział propagandowy Powszechnej Wystawy Krajowej uczynił w zakresie reklamy na terenie Rzeszy Niemieckiej. Jesteśmy przekonani, że wszystko, co mógł, w miarę wpływów i środków, jakiemi rozporządzał. I z pewnością nie z jego winy w prasie niemieckiej po za kilku dziennikami, które wychodzą w Polsce i Gdańsku — trwa po dziś dzień o P. W. K. albo odzywają się głosy, nacechowane wyraźną nieżyczliwością.

Takie już są tam sugestje i nakazy z góry, których nie zdołałaby przełamać najbardziej nawet forsowna i zręczna propaganda z naszej strony. Rzecz znamienna, że wrogowie wystąpienia przeciw wystawie pojawiają się przedewszystkiem w pismach, które wychodzą na pograniczu. Chodzi więc o to, by ludność niemiecka z tych okolic, mającą łatwiejszą możność przedostania się przez granicę, odstręczyć od naszej wystawy, a nawet — jak to zaraz wykażemy — odstraszyć.

Wychodzący w Pile, stolicy pogranicza, poczytny dziennik „Der Geselligc", zamieścił dn. 14 b. m. artykuł o wystawie w Poznaniu. Czytamy tam m. in..

„Polska wystawa powszechna, otwarta dn. 16 bm. w Poznaniu, ma dać Polakom nietylko sposobność do nawiązania stosunków gospodarczych z zagranicą, ale zarazem do urządzenia nacjonalistycznych manifestacyj, kongresów wszechsłowiańskich i zlotów sokolich. W Polsce spodziewają się również wycieczek z Niemiec i to nie tylko tutejszych Polaków, ale również i Niemców. W tym celu rozwija się u nas żywą propagandę".

„Jednak wobec nowej fali nienawiści polskiej, zwróconej przeciw Niemcom, niema pewności, czy goście niemieccy w Poznaniu nie będą narażeni na przykrości. Wszak w ostatnich dniach tłum demonstrantów oblegał w Warszawie niemieckie poselstwo. Tak samo w Poznaniu, Bydgoszczy i Łodzi tym, co rozmawiają na ulicy po niemiecku, grozi niebezpieczeństwo pobicia. Wobec stosunków, jakie łączą wystawę w Poznaniu z rozmaitemi imprezami nacjonalistycznemi, należy — jak nas informują dobrze poinformowane czynniki — ostrzegać jak najusilniej przed zwiedzaniem tej wystawy i to tak długo, dopóki nie będziemy mieli pewności, że przybyszów niemieckich nie spotka tam żadna krzywda".

W dalszym ciągu opowiada „Der Gesellige" rozmaite plotki o rzekomych szykanach względem prasy niemieckiej i wystawców niemieckich ze strony zarządu Wystawy i to uważa za jeszcze jeden z powodów, dla których Niemcy powinni polską wystawę bojkotować.

Z wywodami tego rodzaju nie myślimy wdawać się w polemikę, tak jawną jest tu tendencja i zła wola.

Te koła społeczeństwa niemieckiego, którym zależy istotnie na poznaniu stanu gospodarczego i kultury w Polsce poznają się z łatwością na fabrykowanych bajeczkach i tego rodzaju niewybredną agitacją nie dadzą się zastraszyć.

3 Złote — to niewielka kwota a możesz za nią nabyć los Wielkiej Loterji Fantowej P. W. K. gdzie wśród mnóstwa cennych premji są 4 główne wygrane wartości po

75.000 Zł.

!Losy do nabycia wszędzie!

Kościół jest konieczny

„TESTAMENTO LITTERARIO" PISARZA HISZPAŃSKIEGO.

Znany powieściopisarz hiszpański Palacio Valdes świeżo ogłosił książkę: „Testamento Litterario", w której opowiada, jak urodzony z rodziców katolickich utracił wiarę i znowu ją odzyskał. Oto kilka myśli z tego dzieła, które dla niejednego myślącego, a mającego dobrą wolę człowieka, mogą stać się gwiazdą przewodnią sprowadzającą go z manowców niewiary:

„Rozum, badając wszystkie religje i kulty, które są i były na świecie, nie znajduje nic, coby się dało porównać z chrześcijaństwem...

„Kościół jest konieczny. Jeżeli Jezus Chrystus zstąpił na ziemię dla okazania ludziom drogi wiodącej do zbawienia, musiał pozostawić im środek, któryby ich strzegł od błędnego rozumienia słów Jego...

„Zacząłem studjować katolicyzm. Wielu jest takich, i ja niestety należałem do ich liczby, którzy sumiennie studjują mitologję grecką i germańską, braminizm i buddyzm indyjski. Mało zaś jest katolików, którzyby poświęcili kilka godzin na studjowanie swej religji.

„Historja Kościoła jest ustawicznym cudem. Gdy patrzymy na te straszliwe próby, przez które on przechodził, na te zdradzieckie przeciw niemu zasadzki, na okrucieństwa tyranów, szyderstwa filozofów, musimy zapytać ze zdumieniem: „Jakże to być może, że ta łódź się nie rozbiła?"

„Tym pierwiastkiem jest prawda chrześcijańska. Kościół zachował ją nieska żoną i dlatego zginąć nie może... Zawsze żywy, zawsze silny i przekonywujący idzie przez wieki, niosąc ludziom błogosławieństwo, jak ten słup ognisty, który prowadził Izraelitów przez pustynię. Jakaż głęboka psychologja w jego obrzędach, ile słodyczy w jego modlitwach, jakaż wzniosła miłość w jego instytucjach, jak wielka skuteczność jego sakramentów"...

Słowa te pełne otuchy dla każdego wierzącego katolika, pełne światła dla tych, co szukają prawdy...

Weksel

OCENA z PRZED LAT 60-CIU.

W Nr. 12, „Pielgrzyma" pelplińskiego z r. 1870 (rocznik) znajdujemy bardzo ciekawe definicje wekslu, aczkolwiek nieprawnicze, to jednak godne zapamiętania dla wszystkich tych, którzy lekkomyślnie podpisują weksle. A więc:

Weksel jest to:

1. gorzka przyprawa do wszystkich potraw, które nadto coraz mniejsze się stają i coraz więcej ich ubywa, 2. szydło w krześle, na którem spocząć pragniesz, 3. jeż w poduszce, na ktorej głowę składasz, lecz napróżno snu wyglądasz, 4. przeszkodą i zawadą na wszystkich drogach, któremi jeździsz i chodzisz, 5. dziura w dachu, przez którą nie tyle deszcz, ile raczej ustawiczne kłopoty padają.

6. Worek, z którego niewiele wyjmiesz, ale ciągle kłaść musisz, a jednak tak łatwo go nie napełnisz, 7. recepta na sprowadzenie sobie bólu głowy i szumu w uszach,, 8. ustawicznt pokusa do wielu złego, 9. katechizm djabelski uczący kłamstwa, i przeróżnych wykrętów.

10. Gorsza wada w domu, aniżeli grzyb w podłodze i ścianach, 11. zadanie czarodziejskie, o którem bez grzechu na pewno wierzyć możesz, że sprowadza ubytek w skrzyni, w oborze, na polu i w stodole, 12. cyrograf znoszący miłość i zgodę w małżeństwie a pokrzywdzenie dzieci za pewniający, 13. ostry pozew, ale bardzo niewyraźny, bo się z niego nawet nie doczytasz, kto i dokąd na termin się stawić i ile i jak dalekich dróg odprawiać ci każe, a odłożenie terminu najgorsze, bo okrutnie kieszeń pustoszy, 14. wyrok niewydany w żadnym sądzie a przecież częstokroć skazujący na więzienie ludzi nawet zresztą uczciwych.

15. Testament, z którego jednak nie wiesz, komu się twój majątek dostanie, 16. paszport za własny dom, do którego już potem wrócić nie wolno, chyba z torbą, by tu prosić chleba u nowego właściciela, 17t dla niejednego stał się weksel już przepisem, jak obejść się z kulą, z powrozem lub nożem, albo jak ostatniego nurka dać pod wodę, by duszę przedwcześnie wysłać do piekła.

Jeżeli się o prawdzie tego wszystkiego chcesz przekonać, spytaj się takiego, co się już na wekslu sparzył, samemu na sobie jednak nie radzę ci tej prawdy doświadczać".

Przypomniał nieprawnik.

Dlaczego ich nienawidzą

Tchórzliwe oszczerstwa z za płota, a protokuły, dokumenty, fakty

Dlaczego was nienawidzą? Kogo? Was - szumnie głoszących się, sanacją moralną". Nie nasz to będzie sąd, ale tych którzy was przeprowadzili przez most, tych po których grzbietach weszliście na szczeble przeróżnych „brygad". Posłuchajcie co pisze o was socjalistyczny „Robotnik" (nr. 139) w artykule p. t. „Dlaczego?":

— „Nigdzie nie znajdziecie nawet próby jako-tako poważniejszej uzasadnienia własnego stanowiska, własnej koncepcji ustrojowej, albo — odwrotnie — przezwyciężenia — za pomocą argumentów — stanowiska przeciwnego. Wszędzie natomiast mamy niezliczoną liczbę gołosłownych, często bezczelnych, oskarżeń pod adresem jednostek, grup, partyj, obozów. Wszędzie — zamiast argumentów — inwektyw albo straszliwe oszczerstwa.

Wszak przez długi szereg miesięcy niektórzy przywódcy obozu „sanacyjnego" próbowali zbudzić wśród swoich „wiernych" przekonanie, że wszyscy inni politycy polscy — to albo „płatni agenci" Berlina czy Wiednia, czy Moskwy, albo bierne narzędzia w rękach owych „agentów". Wszak twierdzono, że w t. zw. okresie p. Wł. Graboskiego posłowie bywali — nieomal z reguły — przekupywani, cała zaś opozycja przeciwko „pomajowemu" systemowi rządzenia — to, w gruncie rzeczy, tęsknota do tego, by Rząd... zechciał przekupywać.

A tego rodzaju „akt oskarżenia" bywa zazwyczaj formułowany ogólnikowo, bez nazwisk i bez faktów, boć nazwisk i faktów niema, w sposób najbardziej obrzydliwy pod względem moralnym, w sposób — unikający jasnej odpowiedzialności oskarżającego.

Doliczmy mnóstwo drobnych szykan — osobistych, prasowych itd., a zrozumiemy łatwo źródło nienawiści do „sanacji" w polskim „świecie politycznym".

Więc może rzecz się zamyka w obrębie „świata politycznego"?

O, nie!

Leży przed nami „sprawozdanie Komisji Administracyjnej Sejmu" w sprawie nadużyć wyborczych z grudnia — marca r. 1928. Suchy zbiór faktów, dokumentów, zeznań, podpisanych imiennie! Ale każdy fakt, każdy dokument, każde zeznanie po prostu krzyczy o pomstę, dowodzi poniewierania godnością i prawem człowieka i obywatela.

A dymisje i „przenosiny" przymusowe urzędników „nielojalnych"? A przysłowiowe „emerytury" pułkowników trzydziestoletnich o... „płaskich stopach"? A przywileje bez końca dla „swoich ludzi" przy złośliwem pomijaniu „obcych"? Znamy ministerja, w których referenci „swoi" pobierają — dzięki synekurom — faktycznie więcej, niż „obcy" dyrektorzy departamentów.

Czy wiecie dlaczego was nienawidzą?

S. Pom.

OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnem do naszego opakowaniu — |

Uparci pechowcy

HISTORJA NIEUDANEGO LOTU „ZEPPELINA".

„Graf Zeppelin" został wciągnięty do hangaru na lotnisku w Tulonie, przez oddziały wojskowe i robotników powracających z fabryk, którym rozkazano udać się na lotnisko. Przed lądowaniem na Zeppelinie działał tylko jeden motor. Sytuacja była nad wyraz krytyczna, toteż, gdy pojawił się on nad lotniskiem, zrzucono liny, zamierzając lądować. Gdyby Zeppelin musiał dalej walczyć z orkanem, katastrofa byłaby nieunikniona. Wszyscy, znadujący się na pokładzie cierpieli na morską chorobę, a załoga pracowała klęcząc, gdyż nie mogła się utrzymać na nogach. — Manewrowanie przy pomocy jednego motoru było tem trudniejsze, iż groziło to rozerwaniem statku.

Wieść o zamierzonem lądowaniu „Zeppelina" w Cuers - Pièrrefou rozniosła się w piątek lotem błyskawicy, wobec czego napływ ciekawych na lotnisku był olbrzymi. Rozbitkom okazywano na każdym kroku najwyższe współczucie. Pasażerowie ulokowani są przeważnie w Tulonie.

Kierownik „Zeppelina" dr. Eckener, oświadczył, że pierwszy defekt w motorze ujawnił się, gdy sterowiec znajdował się nad Hiszpanją. Dalsze następowały potem jeden po drugim. Gdy już tylko jeden motor był czynny jako tako, zdecydowano się na odwrót z nadzieją, że uda się jeszcze dotrzeć do Friedrichshafen. Ostatecznie jednak i ta nadzieja zawiodła, i trzeba było lądować pod Tulonem.

„Lokalanzeiger" donosi, że warsztaty Zeppelina natychmiast po otrzymaniu wiadomości o lądowaniu sterowca wysłały 4 nowe motory i materjał maszynowy do Tulonu, gdzie sterowiec ma być naprawiony, i skąd ma podjąć podróż do Ameryki.

Barbara Sitowska—Nawarska. 5)

Sygnał.

Gazety irytowały go również. W każdej z nich spotykał wzmianki o usunięciach ludzi, których znał od lat i cenił. Dziwił się nowym nominacjom, nie mógł ich zrozumieć że wszystko w kraju rozwija się i pędzi niewiadomo dokąd, naoślep, jakby w pijanym szale. Może to był właśnie brutalny pęd sił twórczych. Równocześnie przerażał się procesami wojskowych sądów, których się namnożyło również nad miarę. Wszystkie oparte na przesłankach wręcz trudnych do wytłumaczenia, gdzie albo skarżący, albo oskarżeni, zatracili wszelką etykę. Myśli te plątały mu się niecierpliwie, nie dawały spać, nasuwały plany opuszczenia szeregów armji — wszystko to zmęczyło go tak, że widział już niekiedy przed sobą otchłań melancholji, z której uratuje go zupełny wyjazd z kraju. Ojczyzna ta bowiem stawała się nieco różną od ideału, za który tak niedawno walczył.

Dnia tego Jerzy zły, niewyspany, osiodłał konia, zawołał psa i z dubeltówką na ramieniu wybrał się na cały dzień z domu. Jeździł aż do zmęczenia fizycznego, ale u spokojenia nie znalazł. Jakieś dziwne uczucie winy, krzywdy wyrządzonej komuś niewiadomemu gnało przed koniem, a on napróżno usiłował je przegnać, skopać, wtłoczyć w piach grobu, minąć i zapomnieć.

Strzępy dawnych przeżyć, ongiś drogie mu na chwilę twarze kobiece, migotały we wspomnieniach jaskrawo, by na niewypowiedzianie krótki moment rozwiać się w nie zrozumieniu. Szukał jej, tej co była, lub będzie. Koniecznie usiłował sobie przypomnieć gdzie i komu krzywdę wyrządził — kto płakał przez niego? Ale te roztańczone, kusoodziane miejskie lalki pasożytujące na mężczyznach, nawet wyidealizowane rozstaniem, nie miały wyglądu ofiar. Z uporem szukał tej, którą kochał, dla której rozkwitał cichą namiętnością i która w zapamiętaniu, zbudzona z drzemki życia, dała mu najwyższy dowód łaski.

Z całem napięciem nerwów, pamięci i woli chciał przypomnieć twarz tej jedynej, ale zginęła na amen w mgławicy. Przeczuwał jż, chciał narysować, czy określić tonami muzyki — napróżno okrutny żal bez siły. Żałośnie przymyka... ...zyeś powieki, kryjąc obce, a tak jednak znajome oczy. Czyjeż? Nie nadchodziło szczęśliwe przypomnienie. Czasem, dziś i niegdyś, kobiety miejskie, które porzucił i ta przeczuwana, gmatwały się z jakimś widmem nieokreślonem, nieujętem, a jednak bezsprzecznie istniejącą tem nie tylko dla niego, ale wprost w nim. Serce miotało się rozpaczliwie w niesamowitej roztercę.

I oto w pewnej chwili, chcąc uciec przed sobą samym, przed swemi myślami, przed niezaspokojonem szukaniem czegoś nieistniejącego, zdarł konia i wrócił do ludzi.

Nie miał z nimi o czem mówić, nie miał wspólnych planów i myśli, czuł się w tym rodzinnym domu zupełnie obcym i zbędnym, a jednak teraz, usłyszał od jego starych ścian wołanie, któremu posłuszny, wyrwał się z mroku melancholji.

Zostawił konia pod stajnią, a sam nie wiedząc właściwie, dlaczego nie poszedł do domu, lecz wszedł w ogród. Cicho było, różowo od zachodu na niebie, a zielone i pachną co od zielonych kwiatów na ziemi.

(d. c. n,)

Humor.

ZAKLĘCIA.

— Na co się zaklinał, że się z tobą ożeni?

— Na co nie pamiętam, przypominam sobie tylko, że to było na kanapie.

DOBRZE TRAFIŁ.

— Pomyśl tylko: w nocy zanim wróciłem do domu zakradł się złodziej.

— I obłowił się?

— Jeszcze jak! Leży teraz w szpitalu: żonie się zdawało, że to ja wracam.

POWÓD.

— I co było przyczyną zerwania waszego narzeczeństwa?

— Przeszłość mej narzeczonej.

— Taka kiepska?

— Nie.., taka długa.

WDZIĘCZNOŚĆ.

— Proszę o dwa znaczki pocztowe po 10 gr. Przepraszam bardzo, ale zdaje mi się, że ja pana skądś znam.

— No pewnie: przecież niedawno uratowałem panią, kiedy pani tonęła w Wiśle.

— Ach to pan! To niech mi pan da jeszcze cztery znaczki i dwa przekazy pieniężne.

ZNAWCA.

— Pan życzy sobie obraz olejny, mam dobrą kopję Siemiradzkiego.

— Tak, bardzo ładną, tylko za małą bo w ścianie jest już dziura po grubym haku.

KOMPROMIS.

— Mężulku, jeśli mnie poślesz w góry, co noc śnić będę o tobie.

— Zróbmy to odwrotnie: zostań przy mnie i śnij o górach.

CZEMU ODSZEDŁ — TEN PIERWSZY.

Na cmentarzu nad grobem stoi mężczyzna, łka i jęczy: „Dlaczego śmierć cię tak wcześnie zabrała!" Podchodzę ku niemu aby biedaka pocieszyć. Pewnie — myślę sobie — opłakuje śmierć swej żony. Nie słyszy jednak mych słów pocieszenia tylko jęczy: „Dlaczego śmierć cię tak wcześnie zabrała." Wreszcie na pytanie, kogo to śmierć mu zabrała, odpowiada z boleścią: „Tu spoczywa ś. p. pierwszy mąż mej żony".

Dosyć wyraźnie

Bolszewicy popierają opinję gen. Zagórskiego

A PRZYTEM DODAJĄ COŚ NADTO.

„Siewodnia", rosyjski organ emigracyjny w Rydze, podaje notatki z rozmowy prowadzonej przez wybitnego rewolucjonistę rosyjskiego Czajkowskiego z ramienia rządu Denikina z ówczesnym Nacz. Państwa Piłsudskim. Rozmowy dotyczyły udziału Polski w walce z bolszewizmem.

Według Czajkowskiego Rosjanie są zdania, że ostatecznemu rozgromieniu wojsk bolszewickich w r. 1919 stanął na przeszkodzie jedynie ówczesny Nacz. Państwa Piłsudski. Cofające się wojska bolszewickie w okolicach Dniepru — jak twierdzą Rosjanie — mogły były być całkowicie zniesione, gdyby Polacy nie zwolnili wszystkich dróg, prowadzących na północ. Dało to możność armji sowieckiej dokonania uzupełnień, uzyskania zapasów i żywności i udania się z powrotem na południe. Taki pogląd wypowiada również w pamiętnikach sam Denikin, opierając się na źródłach sowieckich.

Komunista Radek w wspomnieniu po śmiertnem o Marchlewskim oświadczył, że w najbardziej krytycznym dla bolszewizmu momencie, Marchlewski udał się do Nacz. Państwa Piłsudskiego i przekonał dawnego swego towarzysza partyjnego, aby wstrzymał marsz wojsk polskich i dał bolszewikom możność pobicia wojsk Denikina. Misja Marchlewskiego uwieńczona została powodzeniem „Siewodnia" przytacza rokow. Czajkowskiego z Nacz. Państwa Piłsudskim w sprawie wypadków z grudnia 1919 r. Piłsudski miał podobno oświadczyć, że nie może współdziałać z rosyjską emigracją przeciw bolszewicką, gdyż jest ona reakcjonistyczną i imperjalistyczną.

Gdy jednak przybył Czajkowski stanowisko Nacz. Państwa Piłsudskiego zmieniło się. Rozmowy prowadzone były w obecności Sawinkowa. Czajkowski odrazu okreśił te rozmowy, jako chęć przygotowania gruntu dla przyjaznych układów między Polską a kołami demokracji rosyjskiej.

Z pozostałych po Czajkowskim notatek wynika taki sens: Piłsudski powiedział, że nie jest apostoł, lecz praktykiem. Gdyby nienawidził Rosji, pozwoliłby państwu rosyjskiemu zgnić. Ze względów jednak ludzkości czynić tego nie może. Mógłby dać kołom rosyjskim pomoc pod warunkiem, aby wpłynęły odpowiednio na polskich socjalistów i narodowców. Na to Sawinkow odpowiedział, że to dałoby się zrobić, przyczem zwrócił uwagę, że jeżeli Piłsudski chce pomóc Rosji, nie może popierać Petlury. Nacz. Państwa Piłsudski oświadczył, że skoro Petlura walczy z bolszewikami, to go będzie popierał, przyczem przedstawił dwa swoje plany: wielki i mały. Wielki polega na stworzeniu przeciwbolszewickiego przymierza wszystkich ludów wchodzących w skład cesarstwa rosyjskiego oraz samookreślenia ich woli. Mały plan streszcza się w zgodzie między Polską, a Rosją na podstawach plebiscytu na Litwie i Białorusi.

O ile wielki plan by się nie udał Nacz. Państwa Piłsudski — jak twierdzi Czajkowski — miał oświadczyć, że poprzestanie na małym. Czajkowski wtedy powiedział, że jest rzeczą mężów stanu pogodzić te dwie zasady, lecz krzyżowanie ich świadczy o tem, że ludzie stojący u steru nie są na wysokości zadania.

LOTERJA P. W. K. 4 razy 75. 000 los 3 zł. Fanty wartości od 100 zł. wzwyż, których wygrywający dla siebie zużytkować nie może lub nie chce, odkupuje zorganizowane w tym celu konsorcjum po nominalnej wartości, za potrąceniem tylko 15% na koszty handlowe. Wypłata gotówki w Rolskim Banku Handlowym w Poznaniu.

38)

Cień szubienicy

Minęła kilka oddziałów i zrobiła jeden czy dwa zakupy. Za każdym razem, gdy się oglądała ukradkiem, czujny pan był od niej zaledwie o kilka kroków.

Dlaczego miała być obserwowana? Jakie niebezpieczeństwo jej groziło? Z jakichś dziwnych powodów, ostrzeżenie. Betcher Longa, które przy dokładnem rozważeniu wprawiłoby ją w paniczne przerażenie, nie zaniepokoiło jej wcale. Dodało jej raczej odwagi do nieuniknionego spotkania z miss Revelstoke.

Nie czekała, aż stara pani przypomni jej o dokumentach, lecz udała się natychmiast do swego pokoju, przebrała się i odszukała swoją panią. Zastała miss Revelstoke w salonie, zajętą robótką. Przy jej wejściu, stara pani spojrzała na nią przez szkła, które w takich wypadkach nosiła.

— Zdecydowałam się oddać sprawę w ręce adwokatów mego ojca, — zaczęła Nora bez wstępu.

Miss Revelstoke odłożyła robótkę, zdjęła okulary, złożyła je starannie i odłożyła na sąsiedni stolik.

— Kiedy powzięła pani to postanowienie, Noro?

— Dziś popołudniu, — rzekła dziewczyna śmiało. — Zastanowiłam się nad tem i przyszło mi na myśl, że byłoby niewłaściwem, gdyby zastępował mię mr. Henry, który miał tak wiele wspólnego z tym niezwykłym testamentem.

ROZDZIAŁ XXIII.

Miss Revelstoke w zamyśleniu zagryzła wargi, a ciemne jej oczy utkwione były bez przerwy w twarzy Nory.

— To bardzo rozważnie z pani strony, — rzekła, a głos jej zdradzał lekką ironję.— Jestem pewna, że Henry oceni to. Niestety upoważniłam go już do zajęcia się sprawą i uporządkowania interesów Monkforda, to też obawiam się, moja kochana, że będzie pani musiała zmienić postanowienie. Byłoby mi to bardzo przykre.

Głos Nory stał się suchy. Wobec tego oporu starej pani ogarnęło ją nagle przerażenie.

— Napisałam już do adwokatów ojca, — rzekła.

— Tak? — Miss Revelstoke włożyła znowu okulary i w zamyśleniu nawlekała nitkę. — To bardzo przykre. Myślałam, że w tej sprawie poradzi się pani pierw mnie. Teraz już nic w tem zmienić nie można. Zechce pani powiedzieć Jenningsowi, że za pół godziny będę potrzebowała auto?

Przyjęła rzecz zupełnie spokojnie, ale Nora, która znała swoją panią, nie dała się zwieść. Miss Revelstoke była wściekła z gniewu, chociaż dłoń, która trzymała igłę, nie drżała, a głos jej był spokojny. Copraw da nad rumieńcami na policzkach nie posiadała władzy.

Nora widziała ze swego pokoju, jak samochód odjeżdżał, i zeszła znowu nadół, z uczuciem ulgi, że pozbyła się chwilowo przygnębiającej obecności starej pani.

Stanowisko jej stało się niemożliwe, zdawała sobie z tego sprawę już w drodze powrotnej od Cloche'a. A jednak nie znajdo

JEJ POTRZEBNE.

— Mąż pani potrzebuje spokoju. Niech pani pośle po proszki na sen, receptę zaraz napiszę.

— Kiedy mam mu je dać?

— Wcale nie ma ich pani dawać mężowi. Sama niech pani zażyje.

NIC SKUTECZNIEJSZEGO.

— Czy ogłoszenia w piśmie pańskiem są skuteczne?

— Nadzwyczajnie. Niedawno ogłosił pewien gospodarz: „Potrzebuję chłopców do pracy". — Na drugi dzień żona powiła bliźnięta, dwóch chłopców.

DLA LETNIKÓW.

— Stara, trzeba świnie przeprowadzić do izby — oblewik potrzebny będzie dla letników.

GWARANCJA.

Złodziej (skazany za kradzież zegarka na dwa lata więzienia):

— Dziwnie, jak dokładnie przewidział to zegarmistrz. Na karteczce przy zegarku był napis: Gwarancja — dwa lata.

ZŁOŚLIWY.

— Czy nie czujesz tu, Karolu, zapachu spalonej farby?

— Czuję. A mówiłem ci, nie przybliżaj twarzy do rozpalonego pieca!

KURACJA.

Markiz X. ma skołatane nerwy. Udaje się do znakomitego specjalisty. Po zbadaniu otrzymuje następującą poradę:

— Niech pan wyśle swą żonę na 1 miesiąc....

— Ależ, panie doktorze, ja nie jestem żonaty.

— Tak? No to choroba jest znacznie więcej skomplikowana. Niech ją pan wyśle na dwa miesiące.

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia gazet
Zgłaszać się do adm. „Rozwoju"

Sanojca - człowiek sanacji

I POSZANOWANIE ŚWIĘTA NARODOWEGO.

(Kap) „Gazeta Kołomyjska" donosi, że poseł Sanojca z Be-Be, będący asesorem Kołomyi, w dniu 3 maja br. nakazał robotnikom orać pole gminne. Pos. Sanojca miał się przytem wyrazić, że „święta 3-go Maja nie uznaje". Mieszczanie jednak nie dopuścili do profanacji święta narodowego i państwowego. — „Gazeta Kołomyjska" do faktu tego dodaje następujcy komentarz:

„Jest to rzecz niesłychana i istny skandal, którym powinna się zająć Rada Miejska, starostwo, województwo i klub parlamentarny Be-Be. Czy wolno postąpić tak posłowi, należącemu do Bloku Współpracy z Rządem i czy postępek taki może pozostać bezkarnym?"

Należy zaznaczyć, że pos. Sanojca nie zareagował zupełnie na wystąpienie „Gazety Kołomyjskiej".

Obietnica chlebodawcy stworzyła zbrodniarza

SŁUGA ZAMORDOWAŁ SWEGO PANA, NIE MOGĄC DOCZEKAĆ SIĘ JEGO ŚMIERCI.

Przy ul. Byrona mieszkał od kilku lat w Paryżu znany niegdyś, a w ostatnich czasach niemal zapomniany, publicysta i literat francuski, Andrzej Terier, autor poczytnych w swoim czasie nowel i romansów.

Terier, który był pozatem urzędnikiem pocztowym, uległ przed laty nieszczęśliwemu wypadkowi i stracił lewą nogę. Żył w skromnem mieszkanku, w zupełnem niemal odosobnieniu, trzymając się zdala od bujnego życia literackiego towarzyskiego stolicy.

Jedynym towarzyszem zgorzkniałego samotnika był jego służący, Tomasz Telicot, który od wielu lat pozostawał w tej służbie. I oto jeszcze przed kilku miesiącami literat zniknął niespodzianie, a Tomasz począł wszystkim rozgłaszać, że pan jego wyjechał do Marsylji, gdzie posiada bogatych krewnych. Sam zaś rozgościł się w mieszkaniu Teriera i począł szerokim gestem wydawać pieniądze. Przez jakiś czas wierzono służącemu, lecz wreszcie cała ta sprawa wydała się sąsiadom podejrzana i uwiadomili oni policję.

Tomasz wypierał się zrazu wszelkiej winy, lecz wreszcie w ogniu krzyżowych pytań wyznał prawdę. Oto literat, posiadający w spadku po krewnych dosyć pokaźny kapitalik, obiecał, że zapisze mu swój majątek o ile będzie mu wiernie i uczciwie służył. Służący widząc, iż literat mimo protezy i słabowitego zdrowia, ma się jednak naogół dosyć dobrze i zapewne żyć będzie jeszcze długo, powziął straszliwy plan. Oto Teriera zabił siekierą, a następnie ciało jego porąbał i wraz z protezą wsadził do worka, który potem wrzucił do Sekwany.

Morderca wskazał miejsce, w którem zatopił ów worek wraz z jego straszliwą zawartością. Wszczęte poszukiwania pozostały niebawem uwieńczone pomyślnym skutkiem. Odnaleziono ów worek, oraz ciało nieszczęśliwego. W kieszeniach ubrania znajdowały się garść banknotów i zegarek, których morderca widocznie z powodu zdenerwowania nie zdołał wyjąć.

Wykrycie tego ohydnego morderstwa rozeszło się po Paryżu bardzo szerokiem echem, wywołując niesłychane wprost wrażenie. Prasa paryska rozpisała się szeroko o szczegółach zbrodni i zamieściła podobiznę nieszczęśliwego literata. Przy tej sposobności przypomniano sobie również jego zasługi literackie i poczęto wznosić istne hymny na jego cześć.

Zapomniany do niedawna i niemal zupełnie w mroku pogrążony literat, stanął znowu w blaskach sławy. Niestety — za późno.

Popierajcie budowę szpitala
św. Jana

wała rozsądnego pretekstu do opuszczenia Colville Gardens. Za wiele rzeczy zobowiązana była starej pani do wdzięczności. Miss Revelstoke traktowała ją łagodnie i wyrozumiale, nigdy nie ograniczała zbytnio jej czasu i była pierwszą pracodawczynią, która nie traktowała Nory jako lepszej służącej.

Około szóstej miss Revelstoke powróciła. Przejażdżka rozwiała widocznie jej gniew; była w doskonałym nastroju.

Natychmiast po powrocie zwróciła się do Nory.

— Odwiedziłam Henry'ego, — rzekła. Był oczywiście nieco zmieszany, ale rozumie pani punkt widzenia i sądzi, że właściwie ma pani rację. Niech mu pani zakomunikuje szczegóły. Pytał mnie, kim są adwokaci pani ojca?

Nora zmieszała się, gdyż nie znała ich nazwisk. Detektyw wymienił je wprawdzie, ale ona zapomniała natychmiast. Miss Revelstoke jakby nie dostrzegając zmieszania Nory, nie pytała dalej.

— Na szczęście Henry niewiele kroków podjął dotąd, — ciągnęła. — Coprawda skomunikował się już z adwokatami Monkforda, którzy także byli źli. Najgorsze jest zawsze z tymi adwokatami, że wszyscy chcą uszczknąć swoją cząstkę z tak wielkiego spadku, jak Monkforda. Ucieszy panią wiadomość, że testament nie będzie zakwestjonowany. Monkford nie posiadał krewnych, a w poprzednim testamencie przeznaczał cały majątek na cele dobroczynne.

Wstała z lekkim uśmiechem.

W obliczu pani szczęścia czuję się tak małą, — rzekła wesoło. — Wczoraj jeszcze nie była pani niczem więcej, jak moją sekretarką, owszem, ładną panienką, ale — niech mi pani wybaczy to słowo — zerem. A dziś prawie się nie ważę wydawać pani poleceń.

Zachowanie miss Revelstoke uspokoiło Norę, poweselała nawet.

— Dała mi już pani kilka, — rzekła wesoło.

— W takim razie dam pani jeszcze jedno. Niech pani zatelefonuje do biura Henry'ego, że zmieniłam zamiar i będę dziś wieczorem jadła z nim. Spotkałam w mieście tę marną kreaturę Jacksona Crayley'a, prosił, aby mógł przyjść na kawę. Chciałaby pani przyjąć go i jak najumiejętniej wyprawić stąd. Może mu pani powiedzieć, że odwołano mię niespodzianie. Nie mogłabym teraz spędzić wieczoru z Jacksonem Crayley'em.

Odjechała dopiero o kwadrans na ósmą. Ostatnie polecenie, jakie miss Revelstoke wydała pokojówce w obecności Nory, było natury czysto gospodarskiej.

— Proszę podać kawę o ósmej w salonie! — rzekła, — i nakryć serwskim serwisem, gdyż mr. Crayley jest bardzo wybredny, gdy idzie o porcelanę!

Gdy Nora została sama, zjadła spokojnie obiad i raz jeszcze przebiegła myślą przez życia minionego dnia. Zastanawiała się, czy Betcher Long wiedział o wyjeździe miss Revelstoke i skorzysta z jej nieobecności. Spodziewała się, że uczyni to mimo wizyty Jacksona Crayley'a.

Srebrny zegar na kominku wybił ósmą, gdy weszła służąca.

— Jakiś pan pragnie z panią mówić, miss, — zameldowała.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek, 23 maja 1929 — Dezyderego.

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Gorączka nafty"
Teatr Kameralny: — „Adwokat i róże"
Teatr Popularny: — „Dni Naszego Życia"
Filharmonja: — Koncert Ady Sari.
Gong: — „Szkarłatne róże" — rewja.

WIDOWISKA.

Casino: — „Kapitan Gwardji Królewskiej"
Splendid: — „Kochanka Rozwolskiego"
Luna: — „Płomień miłości".
Grand kino: „Jego ekscelencja posłaniec"
Capitol: — „Bestja morska".
Apollo: — „Miasto cudów".
Palace: — „Zmartwychwstanie".
Czary: — „Czarne sylwetki"
Corso: — „Zdradziecka kula"
Mimoza: — "Prezydent,,.
Odeon: — „Z pamiętnika kawalera".
Spółdzielnia: — „Kobiety na śliskiej drodze"
M. Kin. Ośw.: — „Świerszczyk".
Wodewil: — „Ochotnik"

oOo

Wiadomości bieżące

„HOŁD MATCE".

Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka przy udziale artystów Teatru Miejskiego odbyła się dnia 20 b.m. w Radzie Miejskiej uroczysta Akademja p. n.: „Hołd Matce".

Akademję zagaił w imieniu chorego prezesa Komitetu Eks. Ks. Biskupa Tomczaka — ks. Pastor Kotela. Piękną prelekcję, poświęconą macierzyństwu i opiece dziecka, wygłosił dr. Mogilnicki.

Sala Rady Miejskiej była wypełniona po brzegi przez kobiety ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchały prelekcji.

KU POWSZECHNEJ UWADZE.

Wydarzyły się w ciągu ubiegłych dni liczne wypadki, że osoby, przyjeżdżające na P. W. K. znalazły się w kłopotliwem położeniu w związku ze zniżkowemi biletami kolejowemi. Wobec tego raz jeszcze zawiadamia się wszystkich wyjeżdżających do Poznania, ażeby natychmiast przy kasie kolejowej w chwili wyjazdu z miejsca zamieszkania zawiadamiali, że wyjeżdżają do Poznania na P. W. K., gdzie otrzymają zniżki na przejazd do Poznania i na tej podstawie w Poznaniu już bez żadnych trudności otrzymać będą mogli ponowne zniżki na drogę powrotną. Kto nie zastosuje się do powyższego i nie zgłosi wyjazdu w miejscu zamieszkania nie może pod żadnym warunkiem liczyć na żadne zniżki. (n)

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Pereimana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (St. Rynek 9).

Pozatem stale dyżurują niżej wymienione apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59). A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid)

Zarządzenie Starostwa Grodzkiego

PRZEPISY DLA AUTOBUSÓW KOMUNIKACJI MIĘDZYMIASTOWEJ.

Łódzkie Starostwo Grodzkie na skutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi wzywa właścicieli autobusów, utrzymujących komunikację pasażerską z okolicznemi miastami:

1) do zaopatrzenia autobusów w tabliczce na przedniej szybie pojazdu, z oznaczeniem na niej dużemi literami najbliższej godziny swego odjazdu z danej miejscowości.

2) do umieszczenia zewnątrz autobusu w dostępnem miejscu, metalowej tabliczki, na której ma być podane:

a) nazwa fabryki, która pojazd zbudowała.

b) numer podwozia,

c) numer silnika,

d) ciężar własny pojazdu.

Rzeczy te należy wykonać do dnia 25 r. b. Jednocześnie Starostwo upomina, aby były przestrzegane wszystkie warunki zezwoleń, wydanych na utrzymanie komunikacji międzymiastowej.

Po dniu 25 maja r. b. specjalna komisja sprawdzać będzie, czy właściciele autobusów stosują się do obowiązujących przepisów w przedmiocie utrzymywania komunikacji międzymiastowej i na winnych wykroczeń będą sporządzane protokuły celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej oraz postawione będą wnioski o cofnięcie koncesji, wydanych przez Urząd Wojewódzki na utrzymanie pasażerskiej komunikacji z okolicznemi miastami.

Pobór rocznika 1908

Dziś, w czwartek, dnia 23 maja, winni się stawić do poboru: przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie III Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: E Ł N O.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1908, zamieszkali na terenie VII Komisarjatu Policji, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A i B.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82) poborowi rocznika 1907, którzy zostali uznani w roku 1928 za czasowo niezdolnych do pełnienia służby wojskowej o nazwiskach, rozpoczynających się na litery: O P R S T U W Z, zamieszkali na terenie siódmego Komisarjatu Policji. (n)

USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t. d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawnictwo Księgarni „Czytaj"
Łódź, Narutowicza 2 (Dzielna)

Do nabycia w księgarniach

Przegląd koni

Dziś, w czwartek, w ostatnim dniu przeglądu koni, powinny być doprowadzone na Plac Hallera (od strony ul. Nowo—Cegielnianej) wszystkie z terenu m. Łodzi konie, których właściciele nie mogli zadośćuczynić temu obowiązkowi w poprzednio wyznaczonych terminach.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w tym ostatnim terminie, jakoteż współwinni (podżeganie i pomoc), będą karani w drodze sądowej więzieniem do lat 3—ch, obok czego może być orzeczona kara grzywny do 5000 złotych. (n)

Sposobności do handlu z zagranicą

W biurze Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi (Targowa 63) znajdują się następujące zgłoszenia:

Firmy Egipskiej w Aleksandrji, która przyjmie zastępstwo polskich fabryk a). włókienniczych, b). papierniczych, c). wyrobów żelaznych, (noży, widelcy, narzędzi do warsztatów technicznych), d). mebli, e). obuwia i artykułów skórzanych, f) chemikalji, (mydło, kwasy, terpentyna i t. d.) L. 374. Firmy w Sydney, która przyjmie generalne zastępstwo fabryk włókienniczych branży jedwabnej i bawełnianej na Australję. L. 381

Biuro informacyjne szeregu wielkich wydawnictw hiszpańskich w Barcelonie „Publicaciones Graficas" (Plaza de Cataluna 9) zawiadomiło Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, iż zorganizowało bezpłatną służbę informacyjną dla interesujących się wystawą Barcelońską. Służba ta obejmuje: informacje o propagandzie, reklamie i ogłoszeniach w kilku językach, o linjach kolejowych, biurach turystycznych dalej informacje w sprawach transportowych, celnych eksportowych i t. d. (n)

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA GDYNIA — LE HAVRE.

Okręty pasażersko - towarowe linji Compagnie Generale Transatlantique utrzymują regularną komunikację przeciętnie co 10 dni pomiędzy Gdynią a le Havre gdzie mają połączenia z jej okrętami do Ameryki, Afryki Północnej oraz z linjami żeglugi przybrzeżnej do Bordeaux, Dunkierki i innych portów Francji. (n)

REKLAMA TO POTĘGA

Kronika policyjna

POŻAR FABRYKI MYDŁA.

W domu Nr. 168 przy ul. Wólczańskiej należącym do Szepkego Adolfa w znajdującej się tam fabryce mydła Rajsa Borucha, wybuchł wskutek nadmiernego rozpalenia ognia pod kotłem, pożar. Na miejsce pożaru przybyły II, III, IV Oddziały Straży Ogniowej, które po przeszło godzinnej akcji ogień stłumiły, budynek jednak częściowo spłonął. Wysokości strat narazie nie ustalono. Wypadków z ludźmi nie było.

OTRUCIE FENOLEM.

W dniu wczorajszym Pogotowie zaalarmowane zostało, że przy ul. Dolnej 1 targnęła się na swe życie 22-letnia Aleksandra Pawlakowa. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził otrucie fenolem. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją na miejscu. (p)

KRADZIEŻ NARZĘDZI.

Z budki przy budowli domu przy ul. Zagajnikowej Nr. 22 skradziono różne przybory, wartości 300 zł., będące własnością Wąsowskiego Władysława.

ROZWIERZGANY KOŃ.

Podczas przeglądu koni na Placu Hallera został kopnięty przez konia w piersi stangret Wardęski Józef, zam. przy ul. Rzgowskiej Nr. 69. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy odwiozło Wardęskiego do szpitala w stanie ciężkim.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

Gienys Jan w mieszkaniu brata swego Wacława przy ul. Przędzalnianej Nr.30 będąc w stanie nietrzeźwym uderzył się dwukrotnie w piersi nożem w celu samobójczym. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził rany lekkie i po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił Gienysa na miejscu.

58-letni Stępniak Ludwik napił się w mieszkaniu własnem przy ul. Piotrkowskiej Nr. 255 większej dozy kwasu solnego. Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził skon.

19-letnia Genowefa Tom zamieszkała przy ul. Miedzianej Nr.18 wyskoczyła z okna 3-go piętra na bruk przy ul. Rokicińskiej. Tonówna uległa ogólnemu potłuczeniu ciała. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził stan ciężki i odwiózł ją do szpitala Św. Józefa

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.

Jak się dowiadujemy, w dniu onegdajszym policja śledcza ujęła niebezpiecznego włamywacza niejakiego Kazimierza Krysiaka. Przy włamywaczu znaleziono cały pęk wytrychów i rozmaitych kluczy.

Aresztowanego Krysiaka odprowadzono do Urzędu Śledczego. Krysiak był już od dawna poszukiwany przez policję i ma na sumieniu cały szereg włamań. (wid)

e związków i stowarzyszeń

WIECZÓR DYSKUSYJNY W STOW. TECHNIKÓW.

W piątek, dnia 24 b.m. o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Techników, Piotrkowska 102, odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat: „Krytyczne

Zwyżka cen tytoniu

WYROBY TYTONIOWE NIE PODROŻAŁY.

W dniu wczorajszym wszystkie hurtownie tytoniowe w Łodzi powiadomiły swych odbiorców detalistów, że od dnia dzisiejszego płacić będą tytoń po cenach wyższych o 20% drożej za kilo. W związku z podrożeniem tytoniu ceny kształtowały się w sposób następujący.

„Kir", który kosztował 106 zł. obecnie kosztować będzie 120 zł „Ksanti" 90 zł. obecnie 100 zł. „Macedoński" 60 zł. obecnie 76 zł. „Najprzedniejszy" 48 zł. obecnie 56 zł „Przedni turecki" 36 zł. obecnie 44 zł. „Średni" 30.40 zł. obecnie 36 zł. „Kresowy" 24 zł. obecnie 28 zł. oraz machorka, która kosztowała dotychczas 11 zł. kosztować będą 12 zł. Wszystkie wyroby tytoniowe nie podrożały i w najbliższej przyszłości nie podrożeją (p)

Żywe Szachy

ORYGINALNA IMPREZA NA P. W. K.

W szeregu imprez widowiskowych, zorganizowanych z racji Powszechnej Wystawy Krajowej, oryginalnością koncepcji wyróżniają się „Żywe Szachy" — rozgrywane na arenie widowiskowej P. W. K.. — Pomysł polega na tem, że partja szachów rozgrywana jest na wolnem polu za pomocą żywych figur, improwizujących kostjumami poszczególne postacie szachowe.

Rozgrywka poprzedzająca jest defiladą figur pod takt muzyki, dalej tańcami poszczególnych figur, np. pary królewskie tańczą gawota, inne menueta itd. Przed zajęciem pól szachownicy obie drużyny przechodzą parami przy dźwiękach poloneza Szopena przed zgromadzoną publicznością wokół areny.

Widowiska „Żywych Szachów" odbywały się dwukrotnie w ciągu obu dni Zielonych Świąt i we wtorek 21 b. m.

W drugim dniu Świąt na widowisko to przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, w otoczeniu swej świty i przedstawicieli dyrekcji P. W. K., obserwując z zaciekawieniem malownicze i sympatyczne widowisko.

Partje żywych figur szachowych tworzy drużyna pań z Kalisza. Dochód z imprezy przeznacza się na cele dobroczynne miast Kalisza i Poznania. (n)

Ofiara kłótni małżeńskiej

NIE ŻONA — I NIE MĄŻ.

W dniu 21 b.m. o godz. 13.30 Adam Hauzner właściciel piwiarni na Widzewie, gm. Chojny pow. łódzki) będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną i oświadczył, wszystkim obecnym w piwiarni, iż popełni samobójstwo. Następnie wyszedł do sąsiedniego pokoju, skąd wkrótce dał się słyszeć strzał rewolwerowy. Na odgłos strzału znajdujący się wówczas w piwiarni ekspedjent browaru Keilicha Bratenberg Edward, wbiegł do pokoju, w którym znajdował się Hauzner, celem skonstatowania co się stało. W trakcie wkraczania Bratenberga do pokoju padł drugi strzał rewolwerowy. Kula trafiła w futrynę drzwi, a odbijając się od niej ugodziła Bratenberga w lewe oko, więznąc w mózgu. Bratenberga w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, a Hauznera, który wyszedł bez szwanku, aresztowano.

Wypadek czy samobójstwo

ROZPOŁOWIONE ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM.

Na torze kolejowym kolei obwodowej naprzeciw ul. Mostowej w Łodzi znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny przecięte przez pociąg na pół. Ze znalezionego w kieszeni dowodu osobistego, ustalono, iż jest to 26-letni Kostrzewa Walery, zam. przy ul. Mostowej Nr. 3. Przy zwłokach wystawiono posterunek policyjny i zawiadomiono władze lekarskie. Czy był to zamach samobójczy, czy też przejechanie wypadkowe, ustalić nie zdołano.

uwagi o projekcie Uniwersytetu Pracy". Referuje inż. Walenty Kopczyński.

O liczne przybycie członków oraz gości, przez nich wprowadzonych, prosi uprzejmie Zarząd.

INSTYTUT RZEMIEŚLNICZY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W ŁODZI.

W niedzielę, dnia 26 V. 29 o godz. 9 min. 30 w pierwszym, a o godz. 10 min. 30 w drugim terminie w lokalu Cechu Szewców — Piotrkowska 79 — odbędzie się pierwsze Ogólne Zebranie członków. Na porządku dziennym wybór władz.

P. red. Kwasieborski wygłosi na powyższem zebraniu odczyt p. t.: „Rozwój rzemiosła polskiego".

Wszyscy członkowie proszeni są punktualne przybycie.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 26,50—27,50
Pszenica 44,00—45,00
Jęczmień przemiałowy 31,00—32 00
Owies 29,50—30,50
Mąka żytnia 70 proc. 41,50
Mąka pszenna 65 proc. 63,50—67,50
Otręby żytnie 21,00—22,00
Otręby pszenne 25,50—26,50

WALUTY I DEWIZY.

Belgja 123.81
Holandja 358,63
Londyn 43,2525
Nowy Jork 8,90
Paryż 34,85
Praga 26,3925
Szwajcarja 171,71
Wiedeń 125.25
Włochy 46,70
Berlin 212,48
Gdańsk 172,83

Ou sont les Polonais?*)

...Trąb płakały żałobne fanfary —
I rytmiczny piechoty drzał krok...
W czerń spowite, się chwiały sztandary,
Łoże działa służyło za mary —
Po przez Paryż, szedł Wódz — w wieczny [mrok.

Salwy dział grały akord chóralny —
I bagnetów świeciła się stal —
W arkad słupach drżał Łuk Tryumfalny
W krepę bębnów bił werbel żegnalny —
L'enterrement du Grand Marechal...**)
Wyprężonych spahisów szpalery...
Krok miarowy honorowych wart...
Wstęgi, szarfy, buławy, ordery...
Delegacje z pod Bałkan.. Z pod Sierry
Z Czech... z Brazylji... — compagnies de [garde.

— — — — — — —

I tłumy... tłumy... głuchy szum...
W poranka rośnie mgle...
Zdziwiony szemrze ludzki tłum —
„Ou sont les Polonais?
„Ou sont les Polonais"? brzmi wkrąg
„OU SONT LES POLONAIS?"

H. S. („Placówka" Nr. 19)

*) Gdzie są Polacy.
**) Pogrzeb Wielkiego Marszałka.

Katastrofa samochodowa pod Kołem

4 OSOBY CIĘŻKO RANNE.

Onegdaj na szosie pod Kołem wydarzyła się katastrofa samochodowa, wskutek której cztery osoby zostały ciężko ranne. Przejeżdżające auto z Warszawy do Poznania, prowadzone przez p. Stanisława Fuchsa, fabrykanta czekolady na szosie w odległości trzech kilometrów od Koła uderzyło o drzewo i wpadło do rowu wywracając się.

Samochód został rozstrzaskany zupełnie, pasażerowie zaś p. Stanisław Fuchs, Henryk Sztoleman, Alfred Rammisch i towarzysząca im pani ulegli ciężkim obrażeniom ciała. Ofiary nieszczęśliwego wypadku zabrało przejeżdżające auto i przewiozło do szpitala powiatowego w Kole. (wid)

Unikaj dwu żon

ZWOLENNIK BIGAMJI SKAZANY NA 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

W dniu 11 listopada 1922 roku został w Łodzi zawarty związek małżeński pomiędzy Leonardem Anuszczykiem a Władysławą Kurpikówną.

Po kilkumiesięcznym pożyciu Anuszczyk porzucił swą żonę i w dniu 4 kwietnia 1928 roku wstąpił powtórnie w związki małżeńskie z Wiktorją Rydlewską podając się za nieżonatego. Ślub odbył się w kościele parafjalnym w Srocku powiatu piotrkowskiego.

Dowiedziawszy się o powtórnym ożenku swego męża, Władysława Anuszczykowa zawiadomiła o powyższem władze policyjne, które wszczęły dochodzenie i w rezultacie aresztowały Leonarda Anuszczyka, przekazując go do dyspozycji władz sądowych.

Na rozprawie sądowej oskarżony Anuszczyk przyznał się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońcy skazał Leonarda Anuszczyka, lat 35 z art. 412 część I K. K. na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw. (wid)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.
„Gorączka nafty".

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem wesoła komedja amerykańska J. Larrie'a „Gorączka nafty" z M. Zniczem.
Dziś ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.
„Adwokat i róże"

Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia pięknej, doskonale wystawionej komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" z J. Boneckim w roli tytułowej.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i dnie następne bez względu na pogodę grana będzie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła".

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Powrót tramwajami zapewniony.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6-ciu do nabycia w Cukierni Gostomskiego, od godz. 7.30 przy kasie teatru.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze dziś i jutro grane będą „Dni naszego życia" L. Andrejewa. Od soboty wchodzi na afisz najpiękniejsza operetka, która w wielkim tryumfie obiegła wszystkie sceny europejskie „Księżniczka Czardasza", którą Teatr Popularny przygotowuje i wystawia z dużym nakładem kosztów i pracy. Reżyseruje i ewolucje taneczne układa Antoni Miller. Rolę tytułową odegra E. Brandtówna. Poza solistami udział bierze liczny zastęp chórzystów i balet.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę i niedzielę w premjerowej obsadzie ról „Dni naszego życia" Andrejewa

JUTRZEJSZY WIECZÓR ARTYSTYCZNY ZULI POGORZELSKIEJ.

Jutro t. j. w piątek odbędzie się w Sali Filharmonji tylko jeden wieczór artystyczny Zuli Pogorzelskiej z udziałem artystów scen warszawskich: Marji Żelskiej, Włodzimierza Macherskiego, Marji Bargielskiej, oraz Adama Rapackiego. Kto więc pragnie wesoło i przyjemnie spędzić wspomniany wieczór artystyczny, niechaj pospieszy do Filharmonji.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

DZISIEJSZY KONCERT ADY SARI.

Dziś, w czwartek, o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany 21-y (ostatni) koncert mistrzowski, na którym wystąpi światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari. Koncert ten, jak było do przewidzenia, wywołał wielkie zainteresowanie i sala zapełniona będzie po brzegi doborową publicznością Artystka odśpiewa cały szereg pieśni i arji operowych. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder.

KONCERT ORKIESTR WOJSKOWYCH.

W dniach 1 i 2 czerwca w ogrodzie restauracji „Tivoli" (Przejazd 1) odbędzie się „Wielki Koncert" orkiestr wojskowych z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Udział biorą orkiestry następujących pułków: 28 p. S. K., 30 p. S. K. i 31 p. S. K.

Początek koncertu każdorazowo o godz. 20-ej. (8-ej wieczorem).

Bilety w cenie 1 zł. 50 gr. i 75 gr. (dla szeregowych i uczącej się młodzieży) nabywać można od dnia 29 V. r.b. w cukierni „Esplanada" (Piotrkowską 100), a w dnie koncertu od godz. 19-ej w kasie ogrodu „Tivoli".

Całkowity dochód przeznaczony na cele sportowe oddziałów 10-ej Dywizji Piechoty. (n).

PRZEZ RADJO

PROGRAM NA CZWARTEK 23 MAJA.
(Warszawa, 1395 m.)

11.45 Komunikat wystawy krajowej transmisja z Poznania.
11.56 Sygnał czasu i komunikaty;
12.15 Odczyt, p. t. „Jedźcie do Poznania".
12.40 Transmisja z Filharmonji warszawskiej 21-szy koncert szkolny.
14.50 Komunikaty.
15.10 Odczyt, p. t. „Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego prywatnego".
15.35 Odczyt z cyklu „O wyborze zawodu" p. t. „O zawodzie weterynarza".
16.00 Komunikaty Ligi O. P.
16.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa.
17.25 Odczyt p. t. „Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych".
18.50 Rozmaitości wygłosi p. J. Krzewiński.
19.10 Odczyt z działu „Rolnictwo".
19.35 Nad program i komunikaty.
19,56 Sygnał czasu.
20.00 Komunikaty wystawy krajowej.
20.15 Transmisja z Poznania.
2s.00 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

ODDZIAŁ w ŁODZI
17 ul. Piotrkowska 17
Banku Przemysłowców
w Poznaniu
Spółka Akcyjna
Założony 1861 roku
Załatwia wszelkie czynności bankowe
Przyjmuje WKŁADY oszczędnościowe w złotych i walutach obcych — na każde żądanie i terminowe.

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne

E. KRYGIEROWEJ

Piotrkowska 157, tel. 42-42.

przyjmuje zapisy uczenic do wszystkich klas

Egzaminy wstępne odbędą się w końcu maja i połowie czerwca.

Przy szkole otwarta zostaje klasa A dla uczenic nieumiejących czytać.

DYREKTOR

STANISŁAW PRZEŹDZIECKI.

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów"

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografji m. biust **Zł. 3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig „ **5-**

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYŁA.

BANK

PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881 **Ewangielicka № 15**

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotych

z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p

Załatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wapno piechcińskie marmurowe Cement, Gips, „Scipio", Szamoty „Klepacki". Cegła, Dachówka Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl", Trzcina 6756—

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Zielna 30. Tel. 108-70.

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensyj garderoby stoły, oraz przymujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Mechaniczna stolarnia dobrze urządzona z narzędziami oraz połowa domu mieszkalnego. Zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji. 8006—8

Posady i prace

Potrzebne zdolne panny do pracowni sukien. Na wrot 1-a 3 p. m. 30 8002—3

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka do pasenia krów na wieś, Wiadomość St. Nowak Piotrkowska 192 8004—2

Potrzebny młody czeladnik ślusarski. Zgłosić się Łąkowa 22 7998—2

Potrzebny zdolny pracownik krawiecki. Łódź ul. Sienkiewicza 71 Bolesław Mizera 8000—2

Potrzebni 2 chłopcy do lekkiej roboty. Wiadomość Wólczańska 151 Druciarnia 3

SKLEP

Kazimiery Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecinne reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji

Na raty tanio!

Najdogodniejsze warunki

Pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT" NAWROT 15 I piętro front 7930—0

POŃCZOCHY JEDWABNE ze strzałką od 3—6 zł. para

Sprzedaż

fabryczna wyrobów

POŃCZOSZICZYCH

Pończochy od zł. 1.50.

Skarpetki od zł. 1.20.

PO CENACH FABRYCZNYCH

w firmie

M. Kołodziejski

Andrzeja 3.

POŃCZOCHY JEDWABNE zestrzałką od 3—6 zł. para

Wiosna idzie!!! **Na wypłatę!!!**

Najdogodniejsze warunki! **Najtańsze ceny!**

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materjały na damskie i męskie palta, ubrania kostjumy i suknie. Swaetry. Kostjumy Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Sciereczki, Prześcieradłowe, Etamina. Opal. Satyna Zafiry. Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

LEONA RUBASZEWSKIEGO

Kilińskiego 44

Reformackie pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku, 2641—

Regulują żołądek **chronią** od **romantyzmu** cierpień **wątroby,** nadmiernej otyłości **artretyzmu, uderzeń krwi** do głowy uśmierzają **hemoroidy** czyszczą krew i przy skłonnościach **do obstrukcji** są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigułek na dobę

Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃKI

Warszawa, Trębacka 4

żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM"

DO SPRZEDANIA

Ule Warszawskie

z nadstawkami i podkarmiaczkami w nodze, z pszczołami lub bez, oraz miodarki, maski podkurzacze własna ręża.

Wytwórnia Uli

Łódź, Juljusza 27

5489

Baczność!

Wykonywam garnitury 50zł. palta 45 zł. własne dodatki

Robota pierwszorzędna

KRAWIEC KAMINSKI

Napiórkowskieg 5

front II piętro

Sklep

w śródmieściu

zaraz do wynajęcia

Wiadomość w administracji „Rozwoju"

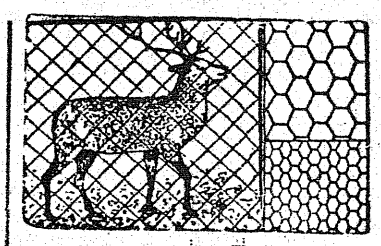

Druciane Parkany, Plecionki Tkaniny

Gazy miedz. do filtrów „Rabitz" do robót betonowych

we wszystkich metalach wyrabia i poleca

Rudolf JUNG

ŁÓDŹ, Wólczańska 151

telef. 28-97.

Sklep galanterji

ozdób wojskowych, policyjnych, strażackich i uczniowskich

K. Jarocińskiej

Konstantynowska 57

daw. na ul. Piotrkowska 121

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr, za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.: najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7 ej 50 pr. drożej Za terminowe wychodzenie ogłoszeń admnitr. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiąz. przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomieni

Rozwój mozna zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W łoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.